

Sygnatura akt IIIK 922/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 czerwca 2014 roku

Sąd Rejonowy Wydział III Karny w Wałbrzychu w składzie:

Przewodniczący S.S.R. Fryderyk Kwiatek

Protokolant Olga Knap

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Wałbrzychu Zuzanny Waneckiej-Kalisz

po rozpoznaniu w dniach 13 listopada 2013 roku, 15 stycznia 2014 roku, 18 marca 2014 roku, 25 czerwca 2014 roku

sprawy M. M.

urodz. (...) w W.

syna B. i I. z domu B.

oskarżonego o to, że :

w dniu 30 czerwca 2013 roku w J. w woj. (...), znajdując się w stanie nietrzeźwości 1, 04 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu , kierował samochodem osobowym marki P. o nr rej. (...) w ruchu lądowym

to jest o czyn z art. 178a§1 kk

I oskarżonego M. M. uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w części wstępnej wyroku, to jest występku z art. 178a§1 kk i za czyn ten na podstawie art. 178a§1 kk wymierza mu karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności,

II na podstawie art. 69§1 i 2 kk oraz art. 70§1 pkt 1 kk zawiesza warunkowo wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności tytułem próby na okres lat 2 (dwóch),

III na podstawie art. 42§2 kk orzeka wobec oskarżonego środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 2 (dwóch) lat,

IV na podstawie art. 63§2 kk na poczet orzeczonego środka karnego zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych zalicza okres zatrzymania prawa jazdy od dnia 30 czerwca 2013 roku do dnia 7 sierpnia 2013 roku,

V zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa uzasadnione wydatki poniesione przez Skarb Państwa od chwili wszczęcia postępowania w kwocie 40 (czterdzieści) zł i wymierza mu opłatę w wysokości 120 (stu dwudziestu) zł.

Sygn. akt. III K 922/13

UZASADNIENIE

Po przeprowadzeniu rozprawy głównej Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 30 czerwca 2013r. oskarżony M. M. z kolegą A. S. byli obecni na spotkaniu towarzyskim w G.. Podczas biesiady pili alkohol. Po zakończeniu spotkania postanowili wrócić do domu.

M. M. kierował samochodem marki P.nr rej. (...), należącym do A. S.. Około godz. 19.30 oskarżony przejeżdżał ulicą (...) w J.obok oznakowanego radiowozu funkcjonariuszy ruchu drogowego. Pojazd, którym kierował oskarżony, poruszał się ze z niewielką prędkością, a to wzbudziło podejrzenia Policjantów co do kondycji kierowcy. Wygląd oskarżonego utwierdził policjantów w tych podejrzeniach. Do tego oskarżony nie miał zapiętych pasów. W związku z tym funkcjonariusze pojechali za samochodem kierowanym przez oskarżonego, dając sygnały świetlne i dźwiękowe, wskazujące na konieczność zatrzymania, i nie tracili z pojazdem kontaktu drogowego.

Oskarżony zatrzymał pojazd na prawym poboczu drogi, a zaraz za nim zatrzymał się radiowóz. Funkcjonariusze podeszli do pojazdu od strony kierowcy. Policjanci wyczuli silną woń alkoholu od oskarżonego, który siedział w fotelu kierowcy. Obok na miejscu pasażera siedział A. S.. Funkcjonariusze zażądali, aby M. M. udał się z nimi do radiowozu i okazał dokumenty. Oskarżony nie reagował na polecenia. W związku z tym Policjanci zastosowali wobec niego środek przymusu bezpośredniego w postaci dźwigni transportującej i wyciągnęli z pojazdu.

Oskarżony został poddany dwukrotnemu badaniu na zawartość alkoholu urządzeniem elektronicznym, które wykazało odpowiednio 1.04 mg/l i 1.05 mg/l. alkoholu w wydychanym powietrzu. Wynik badania został odzwierciedlony w protokole badania.

Oskarżony przedstawił jedynie dokument prawa jazdy, z którego wynikało, że nie posiadał uprawnień kategorii B. Nie posiadał także dowodu rejestracyjnego pojazdu.

Dowód: - protokół z przebiegu badań stanu trzeźwości urządzeniem elektronicznym k. 3

- zeznania świadków:

- M. W. – k.17-18, 34-35,56,70,79,81

- M. B. – k.28-29, 35-36, 54-55,71,78-79,80

- częściowo A. S. – k. 25-26,42-43,54,56,73-74,79

- częściowo wyjaśnienia M. M.– k. 8-10, 33,55, 69,89

Oskarżony ma 56 lat. Wyuczył się zawodu mechanika samochodowego. Ma na utrzymaniu dorosłą córkę, wnuczkę i żonę. Pracuje jako kierowca zawodowy. Uzyskuje dochód w wysokości 800 zł miesięcznie. Nie był dotąd karany. W toku postępowania nie ujawniły się wątpliwości co do poczytalności oskarżonego.

Oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i w swoich wyjaśnieniach wskazał, że to nie on prowadził samochód, a nieznanemu mu mężczyźnie będący znajomym A. S.. W toku postępowania jurysdykcyjnego oskarżony kilkakrotnie zapewniał, że postara się ustalić dane tego mężczyzny, tak by można było przesłuchać go w charakterze świadka. Po przeprowadzeniu konfrontacji między funkcjonariuszami Policji i A. S. oskarżony nieoczekiwanie wniósł o przesłuchanie swojego syna w charakterze świadka, podając że to on był osobą, która krytycznego dnia kierowała pojazdem.

Dowód: - informacja o karalności k. 30

- wyjaśnienia oskarżonego M. M.– k. 8-10, 33,69,89.

Sąd nadto zważył co następuje:

W świetle przedstawionych dowodów wina i sprawstwo oskarżonego nie budziły wątpliwości. Podstawą poczynionych przez Sąd ustaleń stały się przede wszystkim zeznania świadków, funkcjonariuszy Policji: M. B. i M. W., a także dokumenty w postaci kserokopii akt sprawy II W 904/13 oraz protokołu z przebiegu badań stanu trzeźwości urządzeniem elektronicznym do ilościowego oznaczenia alkoholu w wydychanym powietrzu, który nie zastał

zakwestionowany przez żadną ze stron postępowania. Ten ostatni nie był kwestionowany przez strony i nie budził zastrzeżeń Sądu. Poza tym oskarżony nie podważał tezy o pozostawaniu w stanie nietrzeźwości, tylko kwestionował zarzut kierowania pojazdem mechanicznym w czasie pozostawania w takim stanie. Relacje funkcjonariuszy Policji zbieżnie prezentowały przyczynę kontroli, przebieg czynności wykonywanych wobec oskarżonego i ustalenia poczynione na miejscu zdarzenia i jako takie znalazły odzwierciedlenie w przebiegu postępowania o wykroczenie, ujawnione przez nich w toku tej samej kontroli, i wynikach badania urządzeniem kontrolno-pomiarowym.

Z treści zeznań świadków zdarzenia M. B. i M. W. jasno wynika, że zatrzymali oskarżonego kierującego pojazdem z uwagi na to, że jechał powoli i wyglądał tak, jakby był nietrzeźwy, co zostało następnie potwierdzone badaniem na zawartość alkoholu. Świadkowie ci podali, że jechali za oskarżonym dając mu znaki sygnałami dźwiękowymi i świetlnymi, aż ostatecznie zatrzymał się. Potwierdzili także, że po zatrzymaniu pojazdu przez cały czas widzieli samochód i nie stwierdzili, by oprócz osób, które w nim zastali, w samochodzie był jeszcze jeden mężczyzna, który niewiele później miał się oddalić. Policjanci stwierdzili, zgodnie zresztą z relacją znajomego oskarżonego, że na miejscu pasażera siedział mężczyzna, którym okazał się A. S., właściciel samochodu. Funkcjonariusze zeznali, że w czasie jazdy oskarżony nie korzystał z pasów bezpieczeństwa a także stwierdzili, że posiadał dowodu rejestracyjnego.

Oskarżony w wyjaśnieniach zaprzeczył, aby kierował pojazdem potwierdził jedynie, że w dniu zdarzenia pił alkohol oraz był pasażerem zatrzymanego pojazdu. W ocenie sądu wyjaśnienia oskarżonego nie zasługiwały na wiarę z poniższych względów. Po pierwsze, w toku postępowania przygotowawczego oskarżony wskazał, że kierowcą pojazdu był „młody chłopak” znany mu tylko z widzenia. Kierowca za zawieszenie oskarżonego do W. miał otrzymać 50 zł. „ Nas wiozł kierowca młody chłopak, któremu K.zapłacił 50 zł aby nas zawiózł do W.tzn. mnie.” (k.9) W toku postępowania w sprawie o wykroczenie II W 904/13 oskarżony oświadczył natomiast, iż kierowcą samochodu był mężczyzna o imieniu „ K. ”, który był znajomym A. S..” Wracalem pijany do domu i dlatego K.mnie odwoził.(....) Nie wiem, jak nazywał się kierowca, bo to był człowiek A.. „cyt. k. 69

Jak wynika z zeznań świadka A. S. złożonych w postępowaniu przygotowawczym, on także nie znał mężczyzny, który podjął się kierowania samochodem. Świadek podał, iż był to młody mężczyzna, którego poproszono w trakcie spotkania towarzyskiego o odwiezie do domu jego i oskarżonego. A. S. w toku postępowania sądowego twierdził, iż w trakcie spotkania szukał kierowcy, który odwiezie auto załadowane brykietem oraz oskarżonego do domu. A. S. podał, że nie sprawdził czy ten kierowca jest trzeźwy, a mimo to powierzył mu pojazd, a więc – jak przyznał – znaczący dla niego składnik majątku, przy użyciu którego w tamtym czasie czerpał środki utrzymania. Sąd miał na uwadze niepodobieństwo takiego stanu rzeczy, nie sposób bowiem zrozumieć dlaczego świadek ryzykuje swoje mienie, powierzając je nieznanemu osobie, o której nie wie nie tylko czy potrafi prowadzić samochód, ale czy – uczestnicząc w tym samym spotkaniu – zdołała zachować trzeźwość.

Oskarżony ostatecznie oświadczył, że kierowcą samochodu był jego syn A. M., którego nie chciał ujawnić przez cały tok postępowania z uwagi na nie najlepsze stosunki rodzinne. M. M.zdecydował się wskazać syna jako kierowcę dopiero po tym jak ” A. S.rozmawiał z synem.”(k. 89) W tym miejscu należy zaznaczyć, że A. S.współpracował z synem oskarżonego, znał go i z pewnością od początku musiałby wiedzieć kto był osobą kierującą pojazdem, o ile rzeczywiście taka osoba podjęłaby się odwiezienia oskarżonego i jego znajomego. Sąd nie tracił z pola widzenia, że świadek A. S., dając upust rozgoryczeniu i niechęci wobec funkcjonariuszy Policji, zapewnił na rozprawie, że nawet gdyby znał dane tego mężczyzny, który kierował samochodem, wolałby ponieść karę, niż te dane podać. Argumenty oskarżonego, usprawiedliwiającego ostateczne staranie o przesłuchanie syna, nie trafiły do przekonania Sądu. Świadek nie był podejrzewany o żadne czyny zabronione skoro jego obecność nie została zarejestrowana przez funkcjonariuszy Policji, nie ponosił więc żadnego ryzyka wiążącego się z samym faktem wskazania jego danych osobowych. Ostatecznie syn oskarżonego odmówił składania zeznań, pozostawiając kwestię kierowania pojazdem w sferze spekulacji oskarżonego.

Niewykluczone też, że oskarżony wstrzymywał się ze zgłoszeniem wniosku o przesłuchanie syna, bo chciał uzgodnić ze świadkiem jednolitą wersję zdarzenia, zdolną podważyć twierdzenia Policjantów o kierowaniu przez oskarżonego, a to mógł uczynić po zakończeniu postępowania dowodowego w kształcie przewidzianym w akcie oskarżenia.

Po drugie zarówno oskarżony jak i A. S. podali, że radiowóz policyjny nadjechał dopiero w momencie, kiedy stali już pojazdem na poboczu. Obaj twierdzili, że samochód zatrzymał się z powodu awarii a kierowca samochodu wysiadł. Mężczyźni nie byli zgodni co do miejsca, w którym miał być kierowca. Jak wynika z relacji oskarżonego kierowca stał z tyłu pojazdu (k. 10) zaś wg A. S. poszedł przed auto otworzyć maskę (k. 25). Z zgodnych zeznań funkcjonariuszy wynikało natomiast, że jechali za pojazdem oskarżonego. Bezpośrednio po zatrzymaniu się samochodu, podszli do pojazdu przez cały czas obserwując go. M. B. i M. W. jednoznacznie stwierdzili, że nikt nie podnosił maski samochodu, i podali, że w pojeździe był tylko oskarżony i pasażer, natomiast nie było żadnej innej osoby. „ (...) my przez cały czas samochodu nie spuszczałyśmy z oczu przez cały czas go widzieliśmy.(...) ja widziałem drzwi kierowcy a M. pasażera i z samochodu na pewno nikt nie wysiadał.(...)” cyt. k. 28

Funkcjonariusze Policji podali także, że oskarżony nie reagował na wydawane przez nich polecenia. W związku z tym zastosowali wobec oskarżonego środki przymusu bezpośredniego w postaci dźwigni transportowej w celu uniemożliwienia mu dalszej jazdy.” (...) Dlatego użyliśmy wobec niego środka w postaci dźwigni transportującej - w obawie,, żeby nie odjechał i żeby zbadać jego stan trzeźwości.” cyt. k. 17

Policjanci zaprzeczyli również, by którykolwiek z nich wyciągał oskarżonego z pojazdu w sposób, w jaki przedstawili to M. M.i A. S..

Oskarżony w toku dochodzenia wyjaśnił, że siedział na siedzeniu obok A. S., zaś A. S. podał, że oskarżony stał za nim w busie do momentu, kiedy został wyciągnięty przez policjantów.

W ocenie Sądu trudno dać wiarę również w tym zakresie, że policjanci wyciągnęli oskarżonego przez całą szerokość auta. Opisana przez oskarżonego i jego kolegę sytuacja jest bardzo mało prawdopodobna, fizycznie wręcz niemożliwa. Niepodobieństwem bowiem wydaje się, że Policjanci mieli wyciągnąć oskarżonego przez całą szerokość auta skoro między nimi miał być jeszcze A. S. oraz torba. I wreszcie, zupełnie niezrozumiale wydaje się - przy takim położeniu oskarżonego i A. S. – wyciąganie oskarżonego z pojazdu od strony kierowcy.

W świetle braku spójności, konsekwencji i logiki w relacjach oskarżonego i A. S. kwestia kilkudziesięciminutowej nieobecności oskarżonego, który miał odjechać z jednym z Policjantów, nie wiedzieć czemu tak mocno akcentowana przez podsądnego i jego znajomego, miała drugorzędne znaczenie. Niezależnie od tego nie sposób uznać takich twierdzeń za wiarygodne, zdają się one bowiem sugerować, że Policjanci chcieli na oskarżonym wymusić jakies zachowanie, co w świetle niechętnego nastawienia oskarżonego i świadka do Policjantów musiało nasuwać poważne wątpliwości. Do tego ani oskarżony ani A. S. nie potrafili wskazać, który z policjantów miał być kierowcą radiowozu, jeżdżącego z oskarżonym.

Z tych przyczyn Sąd uznał, iż opis przedmiotowego zdarzenia przedstawiony przez oskarżonego i świadka A. S., przedstawia się jako zupełnie nieprawdopodobny. W ocenie Sądu trudno jest uznać, że funkcjonariusze policji w czasie kontroli drogowej napadli na M. M., „wyciągając go za twarz z samochodu” cyt k. 70 , nie interesując się rzekomym kierującym, który stał obok pojazdu i pozwolili kierowcy odejść z miejsca zdarzenia. W przedmiotowej sprawie brak jest jakichkolwiek obiektywnych dowodów, które uzasadniałyby takie nieracjonalne zachowanie funkcjonariuszy.

Z relacji M. W. i M. B. wynika jednoznacznie, że całe zdarzenie z dnia 30.06.2013r. było typową kontrolą drogową przeprowadzoną w celu zbadania a ostatecznie zatrzymania nietrzeźwego kierującego. W wyniku tegoż zatrzymania okazało się nadto, że oskarżony nie posiadał uprawnień do prowadzenia pojazdów, dokumentu rejestracyjnego i że poruszał się bez pasów bezpieczeństwa. Stanowisko oskarżonego i A. S., dających do zrozumienia, że główną przyczyną kontroli było poniżenie oskarżonego, nie zaś ujawnienie przestępstwa, mające oparcie w nietajonej niechęci do Policjantów i artykułowanym niejasno poczuciu krzywdy, nie mogło zyskać przychylności Sądu.

Wyjaśnienia oskarżonego, które sprowadziły się de facto do zaprzeczenia, iż to nie on był kierowcą oraz akcentowania okoliczności, że to policjanci go pomawiają, nie zasługiwały na wiarę i były jedynie wyrazem niekonsekwencji w realizowaniu zawodnej linii obrony.

Podobnie na wiarę nie zasługiwały wyraźnie stronnicze zeznania A. S.. Świadek starał się potwierdzić wersję oskarżonego, podnosząc, że to nie była rutynowa kontrola drogowa, a napad bandycki policjantów. Przekonanie o braku obiektywizmu świadka uzasadniały więzy koleżeństwa łączące A. S. z oskarżonym oraz rażący brak konsekwencji w składanych przez niego kolejno zeznaniach, prowadzący do jednoznacznego wniosku o priorytetach świadka, przywiązującego większą wagę do wsparcia starań znajomego o uniknięcie odpowiedzialności niż o rzetelne przedstawienie przebiegu zdarzenia.

Zdaniem Sądu nie można przyjąć, że dwóch policjantów nie zainteresowało się stojącym obok pojazdu trzecim mężczyzną, który na dodatek widząc co się dzieje miał uciec z miejsca zdarzenia. Swoją drogę zdumienie budzi „odwaga” A. S., który też widział co się dzieje, a nie uciekł, mimo że miał ku temu sposobność, skoro Policjanci zaangażowali się w obezwładnienie oskarżonego. Oczywiście Policjanci nie mogli przeoczyć kierowcy stojącego przed maską, niezależnie od tego jak bardzo zależałoby im na poniżeniu oskarżonego, byłby to przecież taki sam świadek zdarzenia, jak odnotowany w ich zeznaniach A. S. – gdyby tylko taka osoba istotnie pozostawała na miejscu zdarzenia w czasie przeprowadzania przez nich tej dynamicznej interwencji. Obojętność na obecność A. S., także nietrzeźwego – jak w postępowaniu przygotowawczym podał sam świadek, świadczyła dobitnie, że funkcjonariusze całą swoją uwagę skoncentrowali na osobie kierującej pojazdem, którą był oskarżony. Policjanci jednoznacznie stwierdzili, iż kierującym pojazdem był oskarżony M. M.. Potwierdzili, że oskarżony odmówił zastosowania się do poleceń i przyznali, że z tej przyczyny zastosowali wobec niego środek przymusu bezpośredniego.

Oskarżony naruszył wymóg zachowania trzeźwości, a więc elementarną powinność uczestnika ruchu drogowego, dopuszczając się takiego uchybienia w ruchu lądowym. Oskarżony kierował pojazdem mechanicznym wprowadzonym przez siebie w ruch, poruszającym się dzięki pracy silnika, a wcześniej wypił taką ilość alkoholu, że w czasie badania stwierdzono u niego 1,04 mg alkoholu i alkoholu na 1 dm³ wydychanego powietrza, a zatem znacząco przekroczył próg powyżej 0,25 mg alkoholu wytyczony normą art. 115 § 16 k.k. i tym sposobem wyczerpał znamiona występku z art. 178a § 1 k.k. Zawartość alkoholu w organizmie oskarżonego przeszło czterokrotnie przekroczyła wzmiarkowany próg.

W ocenie Sądu kara 6 miesięcy pozbawienia wolności uwzględnia stopień społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonemu. Przy wymiarze kary Sąd kierował się dyrektywami opisanymi w przepisie art. 53 § 1 i 2 k.k. i art. 58 § 1 k.k. i wziął w szczególności pod uwagę zarówno rodzaj i rozmiar ujemnych następstw popełnionego przestępstwa, które wyczerpały się w stopniu zagrożenia dla innych uczestników ruchu drogowego oraz rażący charakter uchybienia oskarżonego, wykonującego zawód kierowcy, a więc uczulonego bardziej niż inni uczestnicy ruchu drogowego na potrzebę zachowania trzeźwości.

Sąd miał na uwadze stosunkowo duży stopień nietrzeźwości oskarżonego, a także jego zachowanie w momencie jego zatrzymania.

Jedyną okoliczność przemawiająca na korzyść oskarżonego wyrażała się w jego dotychczasowej niekaralności za przestępstwa.

Mając na uwadze incydentalny charakter przypisanego występku Sąd założył, że oskarżony nie zniweczy dotychczasowych starań o uzyskanie stabilizacji zawodowej i społecznej i mimo pozostawania na wolności nie powróci do przestępstwa. Dając wyraz pozytywnej prognozie kryminologicznej na mocy art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 § 1 pkt 1 k.k. zastosował wobec oskarżonego dobrodziejstwo warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności na okres próby 2 lat, przyjmując, że taki czas okaże się wystarczający do weryfikacji pozytywnej prognozy kryminologicznej.

Orzeczenie środka karnego - zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych - miało charakter obligatoryjny (art. 42 § 2 k.k.). Zgodnie z powołanym przepisem, jeżeli ktoś popełnił przestępstwo przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji (w tym m.in. opisane w przepisie art. 178a § 1 k.k.) będąc w stanie nietrzeźwości, Sąd orzeka wobec niego ww. środek karny. Dlatego też, biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności, a przede wszystkim stopień nietrzeźwości oskarżonego (1,04 mg/l) - Sąd uznał, że orzeczenie wspomnianego zakazu w wymiarze 2 (dwóch)

lat będzie wystarczające oraz zapewni realizację celów zapobiegawczych i wychowawczych w stosunku do M. M., a pozostałym uczestnikom ruchu drogowego zapewni względne bezpieczeństwo.

Sąd miał na uwadze, że od dnia kontroli tj. 30.06.2013r. do dnia 7.08.2013r. oskarżony nie miał możliwości kierowania pojazdami mechanicznymi, wtedy to bowiem zatrzymano mu prawo jazdy, dlatego okresy te z mocy art. 63 § 2 k.k. zaliczył na poczet orzeczonego środka karnego.

Mając na uwadze zapewnienia oskarżonego o wysokości dochodu Sąd przyjął, że obciążenie go kosztami sądowymi nie będzie dla niego zbyt uciążliwe i zgodnie z art. 627 k.p.k. zasądził od niego wydatki w wysokości 40 zł i opłatę w wysokości 120 zł ustaloną w art. 2 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych.